

GŁOS RĄDOMSZCZANSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK, 30 MAJA 1949 ROKU

Nr 147 (1071)

Niejasna odpowiedź 3-ch mocarstw na realne propozycje radzieckie w sprawie jedności Niemiec

Wczorajsza sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ (PAP) Sobotnie po sledzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych rozpoczęło się o godzinie 16-tej i trwało 2 godziny. Przewodniczył minister Bevin.

Jako pierwszy zabrał głos minister Bevin w imieniu trzech mocarstw zachodnich. Oświadczył on, że aczkolwiek przedstawiciele wszystkich czterech mocarstw są zgodni co do zasady przywrócenia jedności Niemiec, to jednak zachodzą między nimi rozbieżności co do metod.

Propozycje ministra Wyszyńskiego odnoszą się — zdaniem Bevina — do okresu, który „mocarstwa zachodnie uważają za zakończony”.

Ze swej strony mocarstwa zachodnie, jak tego żąda minister Wyszyński, przedstawiają obecnie swe własne propozycje, dotyczące pierwszego punktu porządku dziennego.

Następnie minister Bevin odczytał dokument, zawierający propozycje w sprawie „przywrócenia jedności politycznej i gospodarczej Niemiec, oraz utworzenia rządu federalnego dla całych Niemiec”.

Treść tych propozycji, ujętych w pięciu punktach, jest następująca:

1. Zjednoczenie Niemiec ma nastąpić zgodnie z t. zw. „Konstytucją” uchwaloną w Bonn drogą odpowiedniego porozumienia, któreby umożliwiło krajom strefy wschodniej przystąpienie do tej konstytucji.

2. Uznane mają być zasady wolności osobistej, oraz wolności stowarzyszeń, zgromadzeń, słowa, prasy i radia, jak również wolności „wszystkich partii demokratycznych” i „wolności wyborów” oraz nie zależności władz sądowych.

3. Wprowadzony miałby być statut okupacyjny na podstawie czterostonnej, który byłby rozciągnięty również na kraje strefy wschodniej. Na mocy tego statutu ustalaby całkowicie działalność sojuszników gubernatorów wojskowych. Rząd federalny i rządy poszczególnych krajów niemieckich uzyskałyby wszystkie uprawnienia rządowe z wyjątkiem tych, które zastrzegają sobie sojusznicy, w szczególności „w dziedzinie bezpieczeństwa i zobowiązań niemieckich”.

4. W dziedzinie gospodarczej zastrzeżenia Aliantów dotyczące mają ograniczenia, lub zakazu pewnych gałęzi przemysłu, oraz przekazywania mienia, przeznaczonych na odszkodowania. Sojusznicy mieliby natomiast wywrzeć się wszelkimi dostawami na odszkodowania z produkcji bieżącej i z zapasów, znajdujących się na składach. Koszta okupacji byłyby określone na podstawie czterostonnej. Wszelkie przedsięwzięcia przemysłowe, położone w Niemczech, w stosunku do których mocarstwa zachodnie nabyły prawa własności lub kontroli po dniu 8 maja 1945 r., jak również wtedy, gdy nastąpiło to na ich rachunek, mają być „zwrócone i zadysponowane” w myśl ustawodawstwa niemieckiego, chyba, że ten nabytek uzyskałby aprobatę ze strony czterech mocarstw, a następnie podlegałyby prawom niemieckim.

5. Czterostonna kontrola byłaby wykonywana przez „Wysoką Komisję”, która podejmowałaby normalnie swe decyzje większością głosów, z wyjątkiem szczególnych wypadków, co do których nastąpiłoby wzajemne porozumienie.

Komentując odczytany dokument, Bevin twierdził, że propozycje trzech mocarstw zachodnich zmierzają do tego, by „przyspieszyć rozwój polityczny Niemiec i umożliwić Niemcom dostęp do wspólnoty narodów”. Propozycje te stanowią — zdaniem Bevina — „szeroką bazę porozumienia”.

Replika ministra Wyszyńskiego

Z kolei zabrał głos minister Wyszyński.

Podkreślono tutaj — oświadczył radziecki minister spraw zagranicznych, że przedstawione własnie propozycje trzech mocarstw stanowią krok naprzód w stosunku do układu poczdamskiego czterech mocarstw. Mówiono nam, że ten dokument opiera się na zasadach realizacyjnych, i że jest próbą dania narodowi niemieckiemu możności samodzielnego rozstrzygnięcia swych spraw bez opieki państw zagranicznych. Powstaje jednak pytanie, dlaczego trzy delegacje uważają, że własnie chwila obecna jest najwłaściwszą dla wysunięcia tych propozycji. Dla czego delegacje te nie uważały tego za aktualne półtora roku temu. Już 5 grudnia 1947 r. na londyńskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych delegacja radziecka wychodziła z tego właśnie założenia, starając się przetranszować na swe propozycje panów Marshalla, Bevina i Bidault.

Tak więc np. Molotow, omawiając zagadnienie odbudowy gospodarczej Niemiec, mówił: „Jest rzeczą konieczną, aby naród niemiecki uzyskał możność pracy nad odbudową swojej pokojowej gospodarki”.

Nie tylko nie powinniśmy temu przeszkadzać, ale naszym obowiązkiem jest przyjsięcie z pomocą w dziele odbudowy i poprawy bytu materialnego narodu niemieckiego”.

Oto co mówiła delegacja radziecka półtora roku temu w Londynie, gdy była mowa o warunkach, mających ułatwić przywrócenie jedności Niemiec.

Obecnie przedstawia się nam to, jako „ostatnie słowo” polityki mocarstw zachodnich.

— No cóż, — lepiej, jak to się mówi, późno niż nigdy.

Jednakże propozycje mocarstw zachodnich zawierają tyle zastrzeżeń w stosunku do wspom-

Sekretarz stanu USA Acheson poparł wywody Bevina, dodając, że „narod niemiecki powinien rządzić się sam”.

Francuski minister spraw zagranicznych Schuman oznajmił, że zgadza się całkowicie zarówno z treścią dokumentu, jak i z komentarzami Achesona i Bevina.

Wskazano również, że przedstawiony nam dzisiaj dokument został uzgodniony między trzema mocarstwami i podkreślano, że stanowi on akt bardzo doniosły. Widoczne jest, że to porozumienie trzech traktuje się, jako dowód, że ich pozycja jest mocna. Może to nawet sprawić wrażenie, że trzej ministrowie, porozumiewając się między sobą, proponują czwartemu, aby liczył się z faktem dokonanych i że — co zatem idzie czwarty musi wycofać z tego odpowiednie wnioski. Istotnie możnaby odnieść takie wrażenie, ale nie dopuszczamy myśli, by taki plan istniał w rzeczywistości.

Propozycje przedstawione przez trzy delegacje wymagają oczywiście uważnego przestudiowania. Lecz o ile zdołalem zapoznać się pobieżnie z ich treścią, wydaje mi się, że dokument ten został zredagowany w sposób bardzo jednostronny. Stwarza to znaczne trudności przy rozpatrywaniu tego dokumentu, który miałby służyć za podstawę czterostonnego porozumienia. Wydaje mi się, że brakuje tego dokumentu, o którym będę mógł wypowiedzieć się później, kiedy go przestudiuję, sprawiają, że nadaje się on w niewielkim stopniu, a może nawet wcale nie nadaje się

do osiągnięcia na jego podstawie ogólnego porozumienia. Na oświadczeniu ministra Wyszyńskiego, odpowiedział jeszcze minister Bevin, zastrzegając się, że propozycje mocarstw zachodnich „stanowią tylko podstawę do dyskusji, lecz nie stawiają Związku Radzieckiego wobec faktów dokonanych”.

Angielski i francuski teksty propozycji wręczono radzieckim ministrom spraw zagranicznych.

Wbrew zwolennikom awanturniczej agresji

Energia atomowa w służbie pokoju

Przemówienia Thoreza i prof. Joliot-Curie na wielkim wiecu w Fontanay-aux-Roses

PARYŻ (PAP). W piątek wieczorem w obecności ponad 1.000 uczestników odbyło się w Fontanay-aux-Roses zgromadzenie pod hasłem: „Energia atomowa w służbie pokoju”.

W prezydium zasiadli m. in. sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji Thorez, Leon Mauvais, prof. Marcel Prenant, Raymond Guyot i inni.

Przewodniczący zebrania prof. Joliot-Curie wygłosił przemówienie, w którym wskazał na ogromną odpowiedzialność uczonych, pracujących nad badaniami energii atomowej. Nie oddamy naszej wiedzy w służbę sił agresji.

Będziemy służyli naszemu narodowi i innym narodom świata, pracując nad zastosowaniem energii atomowej do celów pokojowych. Dotyczy to również innych dziedzin nauki. Nie będziemy służyli garstce awanturników, pragnących roz-



Angloamerykańskie władze w Zachodnich Niemczech przeprowadziły w przyspieszonym tempie przyjęcie separatystycznej „konstytucji” w Bonn.

Właśnie dlatego koła reakcyjne wysługujące się amerykańskimi podżegaczom wojennym — powiedział Thorez — szkalują naszych uczonych, a w szczególności chcą usunąć prof. Joliot-Curie z zajmowanego przez niego stanowiska.

Cały naród, robotnicy i inteligencja z oburzeniem protestują przeciwko posiadającej swe źródło za granicą nagonce na prof. Curie. Obecny rząd uważa pojęcie niezawisłości na rodzie za przestarzałe i zmierza do zahamowania swobody badań naukowych we Francji.

W obronie życia 700 demokratów greckich

Apel Amerykańskiej Rady Obrony Grecji Demokratycznej

NOWY JORK (PAP). — Amerykańska Rada Obrony Grecji Demokratycznej wysłała depeszę protestacyjną do prezydenta Trumana, do przewodniczącej Komisji Praw Człowieka ONZ — p. Roosevelt i przewodniczącego ostatniego Zgromadzenia Generalnego ONZ — Evatta, żądając podjęcia energicznych kroków w o-

bronie życia 700 działaczy antyfaszystowskich w Grecji, którym grozi kara śmierci. Depesze stwierdzają, że Amerykańska Rada Obrony Demokratycznej otrzymała z Grecji informacje, iż w Atenach rozpoczęto przygotowania do masowej egzekucji 700 członków greckiego ruchu oporu.

Ostatnie słowa Kopeckego, wzywającego komunistów Czechosłowackich i wszystkich pracujących Czechosłowacji do jeszcze silniejszego zjednoczenia się w marszu po drodze do socjalizmu pod sztandarem Marksa—Engelsa—Lenina — Stalina, do wierności dla Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, partii bolszewickiej i wodza narodów Stalina — na groźbę były burzliwym, długo niemiłkającym oklaskami.

W sali rozbrzmiewały okrzyki: „Niech żyje WKP(b)!” „Niech żyje Związek Radziecki!” „Niech żyje Stalin!”

Robotnicy realizują zobowiązania podjęte na cześć Kongresu Zw. Zawodowych

Widzowska Fabryka Maszyn donosi nam, że wszystkie zobowiązania są już wykonane. Mistrz frezarski, tow. Skalski o 4 dni wcześniej niż postanowił wykonał nadliczbowe 6 kół daskowych. Szlifierz, tow. Popielski, podwyższył swój plan produkcyjny o 26 procent i o końca miesiąca wykona jeszcze więcej nieobjętych planem robót. Ponadto tow. Popielski zrealizował dwa bardzo ciekawe pomysły racjonalizatorskie. W meldunku WI.FA-MY nie brak oświadczenia kierownika Wydziału Kontroli tow. Burskiego. „Zwerbowałem do akcji współzawodnictwa wszystkich swych pracowników” — donosi nam tow. Burski, meldując jednocześnie, że na jego wydziale podniosła się znacznie dyscyplina na pracy. Rada Zakładowa, Wydział Gospodarczy i straż przemysłowa fabryki także nie próżnowały w okresie „przedkongresowym”. Oto po godzinach pracy rozdano 3 wagony surowców i jeden wagon trocin.

Ośrodek Konfekcyjny Nr 3, którego pracownicy zobowiązali się wykonać plan miesięczny z 10 procentową nadwyżką nie rzucali słów na wiatr. Do dnia 23 maja wykonali już swój plan w 104,9 procentach.

Z obrad IX Zjazdu KP Cz

Wzmacnia się internacjonalizm proletariacki

Referat min. Kopeckego o szkoleniu marksistowsko-leninowskim

PRAGA (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu IX Zjazdu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej wygłosił referat członek Komitetu Centralnego KPCz. minister informacji i oświaty Wacław Kopecky. Referat poświęcony był szkoleniu marksistowsko-leninowskemu.

Kopecky podkreślił, że IX Zjazd KPCz., na którym obecni są delegaci komunistycznych i robotniczych partii 30

krajów jest wyrazem wzmacniającego się internacjonalizmu proletariackiego i solidarności między partiami komunistycznymi wszystkich krajów.

Czechosłowaccy komuniści — powiedział Kopecky — szczególnie się, że na Zjeździe obecna jest delegacja WKP(b) z wybitnym działaczem partii bolszewickiej Malenkovem na czele.

Kopecky omówił szczegółowo konkretne zagadnienia szkolenia marksistowsko-leninowskiego członków Partii, po politycznego wychowania wszystkich pracujących ludowo-

demokratycznej Republiki Czechosłowackiej.

Ostatnie słowa Kopeckego, wzywającego komunistów Czechosłowackich i wszystkich pracujących Czechosłowacji do jeszcze silniejszego zjednoczenia się w marszu po drodze do socjalizmu pod sztandarem Marksa—Engelsa—Lenina — Stalina, do wierności dla Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, partii bolszewickiej i wodza narodów Stalina — na groźbę były burzliwym, długo niemiłkającym oklaskami.

W sali rozbrzmiewały okrzyki: „Niech żyje WKP(b)!” „Niech żyje Związek Radziecki!” „Niech żyje Stalin!”

Wacław Kopecky

Komunikat

Uwaga! Słuchacze Kursu dla Korespondentów fabrycznych i Redaktorów gazetki ściennych.

Dziś o godz. 17-tej Seminarium z wykładu „Walka o władzę ludową”. Godzina 18-ta: wykład „Istota Państwa demokracji ludowej”.

Obecność obowiązkowa. Wydział Propagandy ŁK PZPR i Redakcja „Głosu Robotniczego”

Na apel chłopów z Regnowa

odpowiadają wsie całego kraju, podejmując nowe zobowiązania

Z terenu województwa w dalszym ciągu napływają informacje o zobowiązaniach podejmowanych przez chłopów w związku z zbliżającym się Świętem Ludowym. Są to zobowiązania najrozsadniejsze, wszystkie jednak charakteryzują się tym, że chłopci podejmują szereg prac dla dobra gromady, gminy lub powiatu.

Z całej powodzi napływają meldunki na uwagę zasługujące zobowiązania podjęte przez chłopów gminy Łanięta, w powiecie kutnowskim, którzy postanowili na dzień Święta Ludowego wykończyć plac ćwiczeń dla junaków SP. Poza tym chłopci z gminy Łanięta ukończą na 5 czerwca budowę przepustu drogowego długości 5 metrów.

Sypią się również i indywidualne zobowiązania. I tak na przykład ob. Sikorski wspólnie ze swoimi dwoma sąsiadami z gminy Rdułów zobowiązali się do naprawienia dwóch mostów drogowych. Poza tym mie-

szkańcy gminy Rdułów zobowiązali się wykonać 370 mtr. rowów odwadniających, wykończyć 500 mtr. drogi.

Chłopci z gminy Charłupia Mała i z gminy Męka w powiecie sieradzkim zobowiązali się wykończyć na swoim terenie budowę drogi, założyć we wsiach krawężniki, wybudować most, założyć kilkadziesiąt drenów itp.

Titowski terror szaleje w Jugosławii

Oświadczenie grupy komunistów jugosłowiańskich zbiegłych z Jugosławii do Bułgarii

Gazeta „Rabotniczesko Delo“, organ Bułgarskiej Partii Komunistycznej, opublikowała oświadczenie grupy komunistów jugosłowiańskich, emigrantów politycznych, zbiegłych z Jugosławii na terytorium Bułgarii.

W oświadczeniu tym czytamy między innymi:

Pod osłoną hasła zbudowania socjalizmu „własnymi siłami“, Tito i jego slugusy wprowadzają naród w błąd, izolują Jugosławie od ZSRR i krajów demokracji ludowej, przeistaczają ją w republikę burżuazyjną i włączają do obozu imperialistycznego. Mimo, że na tzw. „V Zjeździe Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej“ Tito i jego klika obiecali stawić się ze wszystkich sił o likwidację „rozbieżności zdań między CK KPJ i CK WKP (b)“, w istocie prowadzi oni obecnie jeszcze bezczelniejszą kampanię przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej i przez swe konsekwentnie zdradzieckie stanowisko, pomagają imperialistom.

OKRUTNY TERROR

Żłasnosc trackistowskiej bandy Tito w życiu polityczno-gospodarczym kraju jeszcze wyraźniej ujawnia jej zdradzieckie oblicze. Posługujący się jaźnikami metodami „turecki reżim“, panujący w szeregach Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, przekształcił się w jawny terror.

W kraju naszym — w Timokskiej Krajinie — prawie wszystkie organizacje partyjne zaprobowały jednomyślnie rezolucję Biura Informacyjnego oraz poddały ostrej krytyce działalność KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Tito, przerażony wytworzoną sytuacją, wysłał niezwłocznie do Timokskiej Krajinie Radosławewicza — członka KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej i grupę oficerów z Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego z płk. Władem Bejanowiczem na czele. Grupa ta pod dowództwem Radosławewicza zaczęła jeździć po powiatach, starając się za pomocą groźb i aresztów złamać nieugiętą postawę komitetów partyjnych i zmusić je, aby wyzwały one obrony rezolucji Biura Informacyjnego.

FASZYŚCI W SŁUŻBIE TITO

Slugusi Tito z szeregów KC Serbskiej Partii Komunistycznej postawili na czele wszystkich komitetów partyjnych naszego obwodu ludzi, nie mających prawie nie wspólnego z partią komunistyczną. Tak np. na stanowisko sekretarza obwodowego komitetu partii w Zajczare, mianowano Żywaną Wasylowicę, syna wielkiego kupca i kapitalisty wiejskiego, który jest wykonawcą zarządzeń terrorystycznych przeciwko członkom partii. Na stanowiska członków komitetu obwodowego mianowano Dragoluba Miliwojewicę, który przed wojną był zwolennikiem faszystowskiej partii Liotieca, a w okresie okupacji pracował jako agitator w organizacji ezetników Draža Mihajłowicę oraz Bożana Jowanowicę, który był urzędnikiem administracji niemieckiego obozu koncentracyjnego w kopalniach borskich, gdzie w okresie okupacji więziono komunistów.

Na stanowisko członka komitetu obwodowego i naczelnika obwodowego Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego mianowany został major Żiwota Sawicz, Serb, doświadczony żandarm Rankowicę. Natychmiast po przybyciu do Zajczare oświadczył on, że nie ma zamiaru usuwać ezetników, którzy — zdaniem jego — nie są już niebezpieczni, lecz chce oczyścić Timokską Krajinę od zwolenników Biura Informacyjnego, którzy są „głównymi wrogami“.

Rozpoczęły się okrutne prześladowania wszystkich uczciwych ludzi, rewizje mieszkań, aresztowania członków rodzin i emigrantów oraz aresztowania wśród komunistów.

NIEWOLNICZA PRACA

W naszym obwodzie, w którym znajduje się większa część kopalni jugosłowiańskich, dają się najdotkliwiej odczuć skutki zlikwidowania współpracy gospodarczej z ZSRR i krajami demokracji ludowej, jak również skutki propagowania kłamliwej teorii zbudowania socjalizmu w Jugosławii własnymi siłami i środkami. Brak sił roboczych w kopalniach borskich, w kopalniach węgla „Reszka-Czuka“, „Retan“ i innych, zła organizacja pracy, zniszczenie urządzeń kopalnianych oraz nieznośne warunki pracy stanowią przyczynę katastrofalnego niewypełnienia planu. Aby wypełnić nierozważne plany, zmusza się robotników do pracy ponad siły, co powoduje wycieńczenie i szerzenie się wielu chorób.

Ciężka sytuacja robotników pogarsza się jeszcze wskutek niedostatecznego i nieregularnego zaopatrzenia, zwłaszcza w żywność, odzież i obuwie, jak również wskutek złych warunków mieszkaniowych. W ten sposób robotnicy nasi szczególnie dotkliwie odczuwają skutki zdrady kliki Tito, skutki izolacji Jugosławii od ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Ciężkie warunki pracy wywołują wśród kadr robotniczych ogromną płynność. Opuśczenie pracy stało się zjawiskiem masowym. Przeprowadza się śpiesznie, bez żadnego przygotowania, akcje werbunkowe siły roboczej. Komitety Frontu Ludowego na terenie wsi przeistoczyły się w komitety rekrutacyjne, do przymusowych robót w kopalniach. We wsiach Wielka Jasikowa, Grackowo i Halowo funkcjonariusze organów bezpieczeństwa państwowego i milicji włamali się w nocy do domów mieszkańców, wyważyli drzwi, związali ludzi i wywieźli do Zajczare, gdzie sformowali z nich brygady pracy.

RAJUNKOWA GOSPODARKA

Zdradziecka klika Tito trzebi lasy w Bośni, Słowenii, Chorwacji i Czarnogórze, aby wywieźć do Ameryki i Anglii możliwie jak największą budulę. Zdaniem specjalistów, ubytek lasu nie będzie wyrównany nawet po upływie 100 lat.

Na skutek bezplanowego skupu bydła, głównie dla celów eksportowych, ilość bydła w roku 1948 zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1947 o 20—25 procent.

KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej swą polityką odpędza od partii pracujące chłopstwo i stwarza możliwość wzmocnienia elementów kapi-

talistycznych na wsi.

Klika Tito dąży demagogicznie do utworzenia jak największej ilości chłopskich spółdzielni pracy.

Titowcom chodzi o reklamę, o ilość chłopskich „spółdzielni pracy“, a nie o ich jakość.

W naszym obwodzie pod koniec 1948 roku było zaledwie 7 chłopskich spółdzielni pracy, obecnie zaś obwód liczy 30 takich gospodarstw kolektywnych, z których każde obejmuje od 15 do 30 gospodarstw chłopskich. Ani jedna ze spółdzielni nie obejmuje więcej niż 3 proc. ogólnej ilości gospodarstw wiejskich. Do spółdzielni pracy wciąga się kapitalistów wiejskich, którzy odgrywają w nich rolę kierowniczą. Tak zwane wiejskie komitety partyjne stale odwołują protesty komórek partyjnych przeciwko wciąganiu kapitalistów wiejskich do spółdzielni. KC Serbskiej Partii Komunistycznej wydał ścisłą dyktando, zabraniając „sektarskiego stosunkowania się“ do kapitalistów wiejskich.

Terror Rankowicę zmusił nas do chwilowego opuszczenia kraju. W bratniej Ludowej Republice Bułgarskiej będziemy nadal toczyć bezlitosną walkę przeciwko zdradzieckiej kliki Tito, Rankowicę, Kardelja i Dżilasę, walkę o jak najszybszy

powrót Jugosławii do rodzinnych bratnich krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

W walce o powrót Komunistycznej Partii Jugosławii na drogę internacjonalizmu proletariackiego, komunistów jugosłowiańskich nie są samotni. Są z nimi narody ZSRR, krajów demokracji ludowej i cały proletariatus międzynarodowy. Nasza walka jest częścią walki o socjalizm, o demokrację i pokój na całym świecie. W walce tej zwyciężymy.

Oświadczenie to podpisał:

Radomir Ilic-Miko, zastępca naczelnika obwodowego urzędu bezpieczeństwa państwowego w Zajczare, Todor Todorowicz, wiceminister skarbu Ludowej Republiki Serbii, Iowan Cokowicz (Lale), sekretarz do spraw politycznych komitetu powiatowego partii komunistycznej w miejscie Bor, Ostojka Rokic, dyrektor kopalni Timokskich w Zajczare, Piotr Repicz, oficer urzędu bezpieczeństwa państwowego w Zajczare, Stefan Radosławewicz — Błagoje, członek chłopskiej spółdzielni pracy we wsi Regotin, Boriwoje Jeremic, członek chłopskiej spółdzielni pracy we wsi Regotin, Witomir Stanowicz — Relu, wiceprzewodniczący miejscowego komitetu ludowego we wsi Regotin.

Przed Kongresem Związków Zawodowych

Związki Zawodowe w walce o pokój

„Dla imperialistów wojna stanowi najbardziej dochodowy interes. Nic dziwnego, że agenci imperializmu starają się w ten lub inny sposób sprowokować nową wojnę“ (Stalin).

Ludy całego świata nie chcą wojny, proszą ludzi całego globu ziemskiego nienawidzą wojny. Naród polski tak ciężko doświadczony ostatnią wojną, mający jeszcze żywo w pamięci jej okropności i wciąż jeszcze leczący rany wojenne, jako jeden z pierwszych kroci w szeregach potężnego frontu obrońców pokoju. Na którego czele stoi Związek Radziecki.

Związki zawodowe — powszechna organizacja polskiej klasy robotniczej są jedną z głównych sił, mobilizujących masy pracujące do walki o pokój. W roku bieżącym odbyło

się w całej Polsce tysiące masowych zebrań załóg robotniczych, poświęconych demaskowaniu knoń wojennych imperialistów anglosaskich, krzewieniu idei proletariackiego internacjonalizmu i solidarności klasy robotniczej oraz przygotowaniu do Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Na zebraniach tych masy pracujące udzieliły poparcia politycznego rządowi ludowemu, który w zacieśnieniu sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej widzi jedyny sposób zabezpieczenia pokoju i nietykalności naszych granic.

Prosta, lecz dobitna forma walki o pokój wskazywali robotnicy Pustkowi, którzy w odpowiedzi na podpisanie Paktu Atlantycznego postanowili gremialnie wstąpić do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wykonać roczny plan produkcji o 45 dni przed terminem i we-

1.250.000

Wspaniałe wyniki kontraktacji trzody chlewnej

Do dnia 20 maja br. zakontraktowano w całym kraju 1.250 tysięcy sztuk trzody chlewnej. W ten sposób plan kontraktacji przewidziany na rok bieżący został w dniu 20 maja przekroczony o 25 proc.

Żeby zdać sobie sprawę z wagi i znaczenia tego osiągnięcia, należy przypomnieć, że kontraktacja stanowi istotny element powziętej przez rząd i popartej przez wszystkich ludzi pracy w Polsce akcji zwiększenia hodowli i radykalnego polepszenia zaopatrzenia w mięso i tłuszcz. „Bitwa o mięso“ przygotowana została starannie i wszechstronnie. Dla należytego jej przeprowadzenia stosowano cały szereg środków ekonomicznych i polityczno-organizacyjnych, jako to ulg podatkowych, pomocy państwowej, weterynaryjnej itd. Meldunek komisarza do spraw hodowli przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych o wynikach kontraktacji na dzień 20 maja świadczy o tym, że zespół środków uruchomionych dla zawniesienia powodzenia akcji „H“ gwarantuje rezultaty.

Ale cyfra 1.250 tysięcy zakontraktowanych sztuk trzody chlewnej mówi nie tylko o tym, świadczy ona również, że ogromna większość pracujących chłopów zdecydowanie

paria kontraktację i cały rządowy program w sprawie hodowli. Wiemy, że kapitaliści więcej i spekulanci mięsem przyjeżdżają do Polski, by podderwać i skompromitować akcję kontraktacji, by przedstawić ją jako „koleżkowanie“, jako działanie skierowane przeciw masom chłopskim. Nie przebiegająca w środkach agitacji bogaczy i spekulantów nie odniosła jednak żadnego skutku. Słuszność programu hodowlanego przedstawionego przez rząd była tak oczywista, korzyści z tego programu dla pracujących chłopów — tak jasne i bezsporne, że akcja wroga musiała snać na panewce. W cztery miesiące po rozpoczęciu kontraktacji przekroczono plan o 25 procent. Oto odpowiedź mas pracującego chłopstwa na „argumenty“ o „koleżkowaniu“.

Pomyślnie przeprowadzenie kontraktacji stwarza pomyślną warunki dla całego programu „bitwy o mięso“. Nasz aparat handlowy czyni już przygotowania do należytego przyjęcia zwiększonych dostaw żywności z cięgi najbliższych miesięcy. „Bitwa o mięso“ będzie wygrana.

Lenin o Związkach Zawodowych

Łączność z masami podstawowym warunkiem wszelkiej pracy Zw. Zawod.

— Łączność z masami, tj. z ogromną większością robotników (a zatem i całego ludu pracującego) jest najważniejszym, najbardziej podstawowym warunkiem powodzenia wszelkiej bez wyjątku działalności zw. zaw. W organizacjach związków i ich aparacie, od dołu do samej góry, powinien być stworzony i skontrolowany w praktyce, w doświadczeniu wielu lat, cały system, opierający się na odpowiedzialnych towarzyszach — bezwzględnie nie tylko spośród komunistów — którzy powinni przebywać w samym grądzie życia robotniczego, znać je we wszystkich szczegółach, umieć bez błędu określić w każdej kwestii, w każdej chwili nastroje mas, ich rzeczywiste dążenia, potrzeby, myśli, umieć określić bez cienia fałszywej idealizacji stopień ich świadomości oraz siłę wpływów tych lub innych przesądów i przeżytków przeszłości, umieć zdobyć sobie bezgraniczne zaufanie mas braterskim do nich stosunkiem, troskliwym zapewnianiem ich potrzeb.

W. Ażgiew

157

Daleko od Moskwy

Aleksy na progu zaczął studiować raport. Jeszcze nie zagłębił się w szczegóły, a już instynktem inżyniera odczuł, że trzyma w ręku to, czego brak było projektowi.

W korytarzu rozległo się drobne stukanie obcasów Muzy Filipowny, która znów biegła po Aleksiego. Aleksy zajął się oczu Kuźmy Kuźmicza, przyciągnął go do siebie, mocno pocałował w obwisłe, przesycone tytoniem wasy i wyskoczył za drzwi.

Telefon dzwonił bez przerwy. Topolow po raz pierwszy w tym gabinecie podniósł słuchawkę. Po jego policzkach spływały łzy, uśmiechał się, marszcząc się, jakby z bólu. Zapominał powiedzieć „słucham“ lub „hallo“, przyłożył po prostu słuchawkę do ucha i usłyszał wściekłe przekleństwo Beridzkiego. Główny inżynier oburzał się na brak poczucia odpowiedzialności Kowszowa, który dotychczas jeszcze nie zjawił się u niego. Topolow szyb

ko wyszedł na korytarz, ażeby dogonić Aleksiego — chciał w jakiś sposób obronić młodego człowieka przed gniewem Beridzkiego i przyjąć wyrzuty na siebie. Ale ujrzał grupkę ludzi stojących obok drzwi. Wśród nich był Pietka Gudkin i Żenia Kozłowa, tak że nie mógł przejść obok nich.

— Na kogo czekacie? — zapytał.

— Na Aleksiego Mikołajewicza, — odpowiedział Gudkin i dodał nie ukrywając zdziwienia: — Powiedział nam, ażebyśmy ze wszystkimi pytaniami zwracali się do was.

— Więc czego tu stoicie, czy nie szkoda czasu? — głośno powiedział stary usiłując ukryć wzruszenie, które opanowało go na myśl o tym, że umowa już wchodzi w życie.

— Proszę, wejdźcie wszyscy, będziemy rozpatrywać wasze sprawy!

Usiadł przy biurku, wyjął z szuflady ołówki, rozłożył papiery, obserwując z ukosa interesantów, którzy nie mogli opanować zaciekawienia — spokojna Żenia, zażenowany Gudkin, jeszcze jeden technik z grupy Kobzowa oraz kilku nieznanym mu pracowników.

— Kto pierwszy? Czy ustępujecie drogę kobiecie? — wesoło spytał Kuźma Kuźmicz i zwrócił się do Żeni:

— O co chodzi, towarzyszu ekonomisto?

— Mogę zacząć na Kowszowa, — niepewnym głosem odparła Żenia.

— Po co czekać? Jest bardzo zajęty i wątpię czy dziś się doczekacie.

— Proszę pokazać!

Żenia rozłożyła na biurku tabelę.

— Przede wszystkim zestawienie biegu prac, — informowała Żenia, po drugie kwartalne obliczenie pracy. Towarzysz Greckin prosi, aby Aleksy Mikołajewicz sprawdził i porobił swoje uwagi.

— Co dalej? — zapytał stary.

— Przed odjazdem na trasę Aleksy Mikołajewicz polecił mi zmienić normy i obliczyć, jakie jest zapotrzebowanie siły roboczej na prace drogowe w okresie zimy.

— To ciekawe! — Topolow wziął z jej rąk wycieczkę i zaczął się przyglądać kolumnom wyraźnie napisanych cyfr.

— Z jakiego powodu zamierza Aleksy Mikołajewicz tak raptownie podwyższyć normy pracy?

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 30 maja

1949 r.

Dziś: Feliksa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański”
12 — B. S. W. „Prasa”
13 — Powiatowa Komenda MO
51 — Miejski Komisariat MO
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje
Apteka Spesa, ul. Limanowskie
go.

KINA

Kino „Wolność” — ul. Naru-
towicza Nr 8 od dnia 30 maja
do 6 czerwca wyświetla film
pt. „Szalony lotnik”.

W dni powszednie seanse roz-
poczynają się o godz. 18 i 20,
w niedziele o 16, 18 i 20.

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Administracja — telefon nr.
12, czynna codziennie od godz.
9-ej do 18-ej.

Z życia partii

Powiatowy Komitet PZPR
zawiadamia, że w dniu 1 czer-
ca br. o godz. 18-ej w świetlicy
przy ul. Mickiewicza 3, odbę-
dzie się zebranie podstawowej
organizacji PZPR, Koło Tere-
nowe Nr 1.

Obecność członków obowią-
zowa.

Nowe Komitety Rodzicielskie w województwie przystąpiły do pracy

Szkola współczesna nie może być oderwana od życia od codziennych potrzeb, reagować musi na każdy przejaw i potrzebę nowej rzeczywistości. Musi ona stać się nowym nierozdzielalnym ciałem, jedno-serce bijące wspólnym rytmem z setkami fabryk i hut, kopalni i spółdzielni, majątków państwowych i warsztatów pracy. Szkoła musi teoretyczne wiadomości stosować w codziennej praktyce. Musi ona znajdować się pod wpływem tych wszystkich czynników, które przez twórczą pracę tworzą nowy socjalistyczny ustrój, w którym powszechny będzie dobrobyt wszystkich ludzi pracy.

Dzisiejsza szkoła nie odpowiada jeszcze tym wszystkim wymaganiom. Mimo ciągłe ujawniające się demokratyzacji szeregow nauczycielskich mimo coraz większej aktywności organizacji młodzieżowych, mimo potężnego wpływu i kontroli naszej, demokratycznej administracji szkolnej szkoła nasza odczuwa jeszcze wiele braków.

Te zadania w dużej mierze spełniają Komitety Rodzicielskie. One pomagają zrealizować powszechność nauczania, one czuwają nad wychowaniem młodzieży w duchu postępu, wychowaniem opartym na naukowym poglądzie na świat,

one też zwalczają będącym w elementach reakcyjnych na szkole i młodzieży. Komitety Rodzicielskie pomagają szkole w akcji dożywiania dzieci, w opiece nad sierotami, w organizowaniu wczasów i odpoczynku dla dzieci w urządzaniu wycieczek, w pomocy nad zaspokojeniem potrzeb szkoły, w opiece nad organizacjami młodzieżowymi i społecznymi na terenie szkoły. Związanie się rodziców z życiem zakładu, do którego uczęszcza dziecko będzie pomocne w wychowaniu domowym, pozaszkolnym. Komitety Rodzicielskie będą prowadziły walkę o nową szkołę, będą podporą nauczyciela w socjalistycznym wychowaniu dziecka.

la w socjalistycznym wychowaniu dziecka.

Rozporządzenie Ministerstwa Oświaty z dnia 26 lutego określa dokładnie zadania nowych Komitetów Rodzicielskich. W myśl tych założeń władze administracji szkolnych łącznie z czynnikami społecznymi, przeprowadziły w dniach od 26 marca 1949 r. do 14 maja 1949 r. olbrzymią akcję wyborów do Komitetów Rodzicielskich na terenie naszego województwa, (bez Łodzi). Akcja ta objęła 218 szkół, z czego liceów pedagogicznych 8, liceów ogólnokształcących 39, liceów zawodowych 80, gimnazjów i liceów przemysłowych podległych Ministerstwu Przemysłu 13, szkół podstawowych 1702 i przed szkół 256. W szkołach tych wybrano ogółem 18495 osób, z czego robotników 5182, co stanowi 28 proc. ogółu, chłopów mało i średnio-rolnych 10178 — 55 proc. inteligencji pracującej 2894 — 15 proc., innych przede wszystkim rzemieślników — 241 — 1,4 proc. Do Komitetów Rodzicielskich weszli ludzie klasowo bliscy, oddani sprawie postępu i demokracji. W mieście robotnik, na wsi zaś biedny lub średnio-rolny chłop troszczył się o szkołę, biorąc odpowiedzialność za jej wychowawczą działalność, za jej stan ideologiczny, społeczny i gospodarczy.

koło 7 tys. osób czynnie, t. zn. przygotowywało akcję, kończyło sprawozdania, zamykało księgi kasowe i t.p. Pierwszy — wybory do Komitetów Rodzicielskich ukończył w dniu 27 kwietnia 1949 r. powiat skierniewicki, a 29 kwietnia 1949 r. pow. piotrkowski, z kolei przychodziły poszczególne powiaty, aż dnia 13 maja przysłano ostatnie sprawozdania z Łowicza i Rawy Mazowieckiej.

Najwięcej szkół, bo 231 miał powiat piotrkowski, miasto zaś 31, w tych 262 szkołach wybrano 3269 osób, z czego 68 proc. chłopów mało i średnio-rolnych. Poza tym w pow. wielunskim wybrano 2066 osób, z czego kobiet 416. Od chwili wyborów nowe Komitety zabrały się żywo do pracy, teraz bowiem zaczęła się właściwa, szara systematyczna praca, to właściwe zadanie Komitetów.

Do obecnej chwili odbyto już konferencję przewodniczących Komitetów, odbyto pierwsze posiedzenie, wybrano prezydium, podzielono poszczególne funkcje.

W związku z zakończeniem roku szkolnego przygotować należy uroczyste rozdanie świadectw, nagród dla najlepszych w nauce i pracy społecznej uczniów, przygotować wycieczki, kolonie i półkolonie letnie i t.d.

Ważnym zadaniem Komitetów Rodzicielskich jest sekcja najlepszych, najzdolniejszych uczniów klas wyższych szkół podstawowych, dla umożliwienia im dalszego kształcenia, poinformowanie reszty rodziców o rodzajach szkół średnich i ich rozmieszczeniu.

Wierzymy, że nowo wybrane Komitety Rodzicielskie spełnią godnie swoje zadania. Wraz z postępowym nauczycielem nowa szkoła stanie się bastionem postępu i wychowania socjalistycznego.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Dzieci „Edwardowa” i „Dwójki” wyjeżdżają na lato

Wydziały Socjalne fabryk radomszczańskich i Bady Zakła, dowe od tygodni zastanawiają się w naszym mieście nad rozwiązaniem sprawy kolonii letnich dla dzieci robotniczych.

W funduszach wszystkich zakładów pracy znajduje się rubryka z dość okazałymi sumami — „Akcja kolonijna młodzieży robotniczej”. Ta rubryka musi być w tym roku wykorzystana bez względu na trudności, jakie w realizacji kolonii letnich napotyka się.

Do niedawna jeszcze niewyraźnie przedstawiała się sprawa kolonii letnich młodzieży robotniczej huty „Edwardowa” i Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 2. Były i są pieniądze na zorganizowanie kolonii letnich, nie było jednak lokalu, w którym mogłyby zostać zorganizowane kolonie letnie.

Dopiero w ostatnich dniach sprawa ruszyła z miejsca.

Kierownicy socjalni bowiem udali się w podróż po powiecie, celem której było znalezienie odpowiedniego gmachu i zakładu na zorganizowanie kolonii letnich i okazało się, że takich miejsc jest sporo w powiecie, tylko trzeba umieć je wyszukać. Ostatecznie zdecydowano się na Dubice koło Brzeźnicy. Znajduje się tam piękny pa-

łac, położony w pięknym ogrodzie, klimat okolicy jest suchy, na miejscu bieżąca woda. Miejsc, jak gdyby wybrane na kolonie letnie.

„Edwardowa” wysła 70-ro, a „Dwójka” ok. 150 dzieci na kolonie letnie.

Kierownicy innych zakładów pracy i Rady Zakładowe powinny podobnie jak zrobili to „Edwardowa” i „Dwójka” poszukać najwłaściwszych punktów na zorganizowanie kolonii letnich. A takie są w naszym powiecie.

ZE SPORTU

Motocyklowy Zjazd Gwiazdzisty „Związkowca”

Zarząd Okręgowy Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec” w Łodzi organizuje motocyklowy zjazd gwiazdzisty, którego trasą przebiegać będzie przez wszystkie miejscowości, w których Zrzeszenie istnieje. Ze spot sztafetowy składa się będzie z 3 zawodników. Trasa przebiega przez Sieradz, Radomsko, Piotrków, Tomaszów, Skierniewice, Łódź, Łowicz i Warszawę. Program zjazdu przedstawia się następująco:

1 czerwca br. — Sieradz — Radomsko. Start z Sieradza o godz. 16.30; 2 czerwca br. — Radomsko — Piotrków — Tomaszów. Start w Radomsku o godz. 16.30; 3 czerwca br. — Tomaszów — Skierniewice — Łódź. Start w Tomaszowie go-

dzina 13.15; 4 czerwca br. — Łódź — Łowicz — Warszawa. Start w Łodzi godz. 7-ma.

Zawodnicy KS „Związkowiec” Sieradz, po wystartowaniu z boiska własnego jadą do Radomska na boisko „Metalurgii”, gdzie zostawiają meldunek przewodniczącemu klubu. Następnego dnia start w Radomsku nastąpi o godz. 16.30 z terenu przeznaczanego na własny stadion.

Meldunki zawierać będą osiągnięcia danego klubu związkowego, ilość startujących w Biegach Narodowych, plan pracy na rok bieżący i inne. Meldunki oddane zostaną przewodniczącemu Zarządu Głównego „Związkowca” tow. Salachowi.

(f)

Spółceństwo radomszczańskie bohaterom Armii Radzieckiej

W czwartek Radomsko przeżywało wielki dzień. Na placu sportowym zebrał się przedstawiciel partii politycznych, organizacji społecznych, robotnicy i całe miejscowe społeczeństwo. Wszyscy udali się w pochodzie na Plac 3-go Maja, skąd zabrano trumnę ze zwłokami bohaterów wyzwolenie Armii Radzieckiej. Przy dźwiękach miejscowej orkiestry pochód ruszył na nowy cmentarz radomszczański. Tutaj na stąpiło odsłonięcie pomnika, poświęconego bohaterom Ar-

mii Radzieckiej. Odsłonięcia dokonał wicewojewoda Kucner, wygłaszając jednocześnie odczytanie przemówienia. Poza tym przemawiali: porucznik Augustyniak, tow. Rudkowski, tow. Kusiak, ob. Potapczuk i szereg innych mówców. Następnie przy dźwiękach hymnów polskiego i radzieckiego złożono do grobu trumnę ze zwłokami bohaterów radzieckich. W uroczystościach uczestniczyło około 10.000 mieszkańców naszego miasta.

Projekt pomnika wykonał artysta malarz ob. Michalski. Prace prowadził majster betoniarski ob. Urbański. Pomnik został wniesiony ze składek, które wpłacili dobrowolnie mieszkańcy naszego miasta i powiatu, dając w ten sposób wyraz uczuciom wdzięczności i przyjaźni dla sojuszników Armii Radzieckiej — wyswobodzicieli naszego kraju i na rod.

K. t.

Przed wystawą gazetek ściennych w Radomsku

Brak jest w naszych zakładach pracy i świetlicach gazetek ściennych i do tej pory, aktywni fabryczni i świetlicowi nie zwrócili uwagi na to ważne zagadnienie w działalności oświatowej każdego zakładu pracy.

Gdy zwracaliśmy uwagę towarzyskom z zakładów pracy na konieczność zorganizowania gazetek ściennych, byli tacy wśród nich, którzy z uśmiechem pobłażania stwierdzali że gazetka ścienna — owszem, ale najpierw muszą załatwione zostać najważniejsze sprawy zakładów pracy. Tymczasem tych ważnych spraw było tyle i w rezultacie do dzisiejszego dnia tylko trzy zakłady pracy w Radomsku posiadają swą gazetkę ścienną.

Ma ją przede wszystkim „Metalurgia”, od niedawna gazetki ściennie redagują Państwowa Fabryka Mebli Giętych Nr 1 i Państwowa Fabryka Maszyn Młyńskich.

Gazetka ścienna „Metalurgii” wychodzi pod nazwą „Wspólna Myśl” i pierwszy jej numer składa się z pięciu artykułów, razem około czterech pełnych stron maszynopisu.

Jedno wydanie „Wspólnej Myśli” widzieliśmy na budynku „koło komina” — jak

popularnie nazywa się to miejsce w „Metalurgii”. To warzysze redaktorzy gazetek fabrycznej prosili nas o ocenę ich wysiłku. Chętnie to czynimy.

Najważniejsze, że Metalurgia ma już pierwszy numer gazetek, a druga ważna rzecz — to dopilnowanie aby ukazywały się następne numery, aby do prac związanych z układaniem gazetek i jej redakcją wciągniętych zostało jak najwięcej ludzi. W „Metalurgii” jest zdolny robotniczy poeta, który do tej pory jakoś stronił od gazetek ściennych, jest zdolny artysta-malarz, który by mógł przyodziać gazetkę w szatę graficzną, a jednak śladów jego pracy w pierwszym wydaniu „Wspólnej Myśli” nie widzimy.

Fakt, że w tych pięciu artykułkach trzy razy jako autor powtarza się jeden z członków Komitetu Redakcyjnego „Wspólnej Myśli”, a reszta artykułów pisana jest przez drugiego członka Komitetu — wydaje się stwierdzać, że towarzysze redaktorzy nie potrafili jeszcze zainteresować pracą w gazetce szerokich rzesz pracowników i robotników „Metalurgii”.

A przecież praca Komitetu Redakcyjnego nie powinna polegać na robieniu ca-

łej gazetki łącznie z napisaniem wszystkich artykułów. Odwrotnie — tego rodzaju styl pracy mści się na samym wyglądzie i charakterze gazetki.

I tak kolega Michał Szeliga, którego nazwisko trzykrotnie figuruje pod artykułami pierwszego numeru dał trzy poważne — jak to się mówi o normalnej gazecie — wstępne artykuły. Pierwszy z artykułów nosił tytuł: „Do młodzieży pracującej”. Jest tam mowa o budowie socjalizmu w Polsce, w czym wielki udział bierze młodzież robotnicza i wiejska. Artykuł słuszny, poważny i celowy. W podobnym tonie utrzymane są wszystkie pozostałe artykuły — „O planie Marshalla”, „zapale do pracy naszych robotników”, „Naszej gazetce”.

Wszystkie one są dobre i słusznie napisane, ale było by wskazane by w gazetce znalazły się inne działy, a więc nieco interesujących wiadomości z zakładu pracy, kącik humoru, rysunki, film rysunkowy i t. p.

Wierzymy, że gazетка będzie różnorodniejsza i posiadać będzie więcej ludzi — bo przecież gazетка ścienna jest odbiciem myśli i charakteru, nie jednostek, ale ogółu. A wiadomo — są ludzie którzy biorą życie zawsze i wszędzie na poważnie, a inni lubią śmiech. Jednych interesują sprawy techniczne, innych żywy człowiek i jego bolączki.

Podobne osiągnięcia i błędy w swej pracy redakcyjnej powtórzyli redaktorzy dwóch pozostałych wymienionych przez nas gazetek ściennych.

Tyle o gazetkach, które już są. Niedługo, bo już dnia 1-go czerwca br. zostanie otwarta w naszym mieście wystawa gazetek ściennych.

Personel Powiatowego Szpitala przystępuje do współzawodnictwa

W ostatnich dniach przy Powiatowym Szpitalu w Radomsku zawiązał się Komitet Współzawodnictwa. Komitet nawiązał kontakt ze szpitalem w Piotrkowie. Po porozumieniu się obydwu szpitali, przystąpiono do skontrolowania warunków pracy, opracowania regulaminu i uzgodnienia terminu rozpoczęcia współzawodnictwa.

Sekretarz Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku oświadcza nam, że współzawodnictwo między szpi-

talami przyczyni się do usunięcia niedociągłości i podniesienia wydajności pracy obu personeli.

„Mimo, że jesteśmy w trudniejszych warunkach niż szpital w Piotrkowie — mówi sekretarz — to jednak ani na chwilę nie rezygnujemy z pierwszeństwa”.

My ze swej strony wierzymy, że również personel radomszczańskiego szpitala dołoży wszelkich starań i wysunie się na czołowe miejsce w szlachetnym współzawodnictwie.

Kt.

